

Dariusz Dąbrowski

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego  
w Bydgoszczy.

## ROMANOWICZE A KAZIMIERZ I KONRADOWIC KSIĄŻĘ KUJAWSKI

Pozwolę sobie najpierw na jedną, może dość długą, ale — jak sędzę — istotną uwagę historiograficzną. Otóż *Kronika halicko-wołyńska*, będąca za-  
bytkiem piśmiennictwa powstającym na dworach poszczególnych Romanowi-  
czów między innymi w czasach współczesnych Kazimierzowi Kujawskiemu<sup>1</sup>,  
ani razu tego księcia wprost nie wspomniała. To intrygujące, bo przecież na  
kartach tego źródła niejednokrotnie gościł ojciec Kazimierza, Konrad Mazo-  
wiecki, który mimo zmiennych kolei jego relacji z Romanowiczami doczekał  
się od ruskiego dziejopisa wielu ciepłych słów, a także nadspodziewanie po-  
chlebnego zapisu nekrologicznego<sup>2</sup>. *Kronika halicko-wołyńska* wzmiankowała

<sup>1</sup> Nie miejsce tu, aby szczegółowo omawiać chronologię powstania *Kroniki halicko-wo-  
łyńskiej*. Wystarczy jedynie wspomnieć, że źródło to dotarło do naszych czasów w re-  
dakcji spisanej nie wcześniej niż w początku lat dziewięćdziesiątych XIII w., prawdo-  
podobnie na dworze księcia wołyńskiego Mściława (II) Daniłowicza. W tej sprawie  
zob. przykładowo: V.T. Pašuto, *Očerki po istorii Galicko-Volynskoj Rusi*, Moskwa 1950,  
s. 18; A. I. Hens'ors'kyj, *Halyc'ko-Volyns'kyj litopys. Proces skladannja, redakcii i re-  
daktory*, Kyïv 1958, s. 99; O. P. Lichačeva, *Letopis' Ipat'evskaja*, [w:] *Slovar' knižnikov  
i knižnosti Drevnej Rusi*, t. 1 (XI — pervaja polovina XIV v.), Leningrad 1987, s. 235;  
*The Old Rus' Kievan and Galician-Volhynian Chronicles: The Ostroz'kyj (Xlebnikov)  
and Četvertyns'kyj (Pogodin) Codices*, Harvard 1990 (Harvard Library of Early Ukra-  
inian Literature. Texts, t. 8), s. 53–56; *Halyc'ko-Volyns'kyj Litopys Doslidžennja. Tekst.  
Komentar*, pod red. M. F. Kotljara, Kyïv 2002, s. 29–59; P. P. Toločko, *Ruskie letopisi  
i letopisy X–XIII vv.*, Sankt-Peterburg 2003, s. 270.

<sup>2</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, [w:] *Pol'noe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 2, Moskwa 2001,  
kol. 809–810. Konrad został nazwany wielkim księciem lackim, a poza tym określono  
go jako osobę „sławną i przedobrą”.

także innych najbliższych krewnych księcia kujawskiego, a mianowicie jego braci, Bolesława i Siemowita oraz synów, Leszka Czarnego, Ziemomysła i Władysława Łokietka. Sam Kazimierz, wystąpił w źródle tylko pośrednio, jeden raz, w epizodzie dotyczącym spadkobrania po śmierci Bolesława Wstydliwego. Znajdujemy tam słowa: „Въ лѣтѣ . ҃҃҃҃ . ѿ . пи [6788 (1280)] По смѣрти же великаго княза . Болеслава . не быѣ кто княжа в Ладьской земли . зане не быѣ оу него снѣ . и восхотѣ собѣ Левъ землѣ . но болярѣ бахоуть силнии . не даша емоу землѣ башеть бо оу Болеслава сыновѣць . е . Сомовитовича . в . Кондрать же Болеславъ а Казимиричи трие . Лестько Земомысль . Володиславъ . болярѣ же . Ладьсци . избраша собѣ удиного ѿ нихъ Лестька . и посадиша и во Краковѣ . на столѣ Болеславли . и поча княжи Льстко”<sup>3</sup>. Przy okazji zwróćmy uwagę na dobrą orientację źródła ruskiego w sprawach polskich, w tym w wewnątrzpiastowskich powiązaniach rodzinnych, przy czym nie obyło się bez jednego, dającego się jednak łatwo wyjaśnić błędu. W rzeczywistości, w momencie zgonu Bolesława Wstydliwego żyło nie trzech lecz pięciu Kazimierzowiców. Przez *Kronikę halicko-wołyńską* pominięci zostali młodsi z nich, Kazimierz, liczący sobie wówczas według wiarygodnych ustaleń Kazimierza Jasińskiego 14–17 lat i jeszcze młodszy Siemowit<sup>4</sup>. Jak się można domyślać, obaj bracia nie byli brani jeszcze pod uwagę jako samodzielni gracze polityczni, co z perspektywy autora notki było wystarczającym argumentem, by ich nie wzmiankować<sup>5</sup>.

Czy więc niemal całkowita absencja Kazimierza na kartach latopisu oznacza, że nie był on — z jednej strony — prawie zupełnie nie znany ruskiemu dziejopisowi, z drugiej zaś, nie znajdował się w kręgu zainteresowań polityki Romanowiczów halicko — wołyńskich? Nie sądzę, aby tak było. Już samo wzmiankowanie *otczestwa* jego synów świadczy — jak wspomnieliśmy — o orientacji autora odpowiedniej części cytowanej kroniki co do istnienia takiego Piasta. Po drugie, zbyt wiele w źródle szczegółowych danych o najbliższych krewnych Kazimierza, zarówno wstępnych, jak i z tego samego

<sup>3</sup> Tamże, kol. 881.

<sup>4</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001, s. 124–126, 128–130.

<sup>5</sup> Pogląd taki przedstawił już B. Włodarski, *Udział Rusi halicko-włodzimierskiej w walce książąt na Mazowszu w drugiej połowie XIII wieku*, [w:] *Wieki Średnie — Medium Aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 175, przyp. 27, zaakceptował go między innymi K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 125.

pokolenia oraz zstępnych, by przypuszczać, że akurat ten reprezentant małopolsko-mazowieckiej linii polskiej przyrodzonej dynastii ukrył się przed okiem i piórem ruskiego dziejopisa. Po trzecie wreszcie, musimy zauważyć w *Kronice halicko-wołyńskiej* zdumiewający brak wielu wydawałoby się bardzo ważnych z perspektywy jej twórców i ich protektorów wiadomości. Dla przykładu zaznaczam, że właściwie nie zostały tam pomieszczone jakiegokolwiek informacje o potwierdzonych w innym źródle bezpośrednich relacjach książąt halicko-wołyńskich z pruską gałęzią Zakonu krzyżackiego<sup>6</sup>. Nie znajdziemy też — kontynuując wspomniany wątek — prawie w ogóle wzmianek o zamążpójściach przedstawicielek dynastii Romanowiczów<sup>7</sup>. Dotyczy ta zasada także dwóch z trzech zaistniałych wówczas związków rusko-mazowieckich. Chodzi tu o małżeństwo Perejasławy z Siemowitem I Konradowicem<sup>8</sup>. Przypominam, że dla odmiany *Kronika halicko-wołyńska* odnotowała fakt istnienia małżeństwa Bolesława I z bliską krewną Romanowiczów, Anastazją Aleksandronną, a także — niejako przy okazji — wyswatanie jej przez Daniela po śmierci pierwszego męża za węgierskiego bojara Dymitra<sup>9</sup>. Dokładny rozbiór tego ustępu i określenie powodów, dla których znalazł się na kartach źródła wykracza jednak zdecydowanie poza ramy tematyczne niniejszego artykułu. Jeśli już zaś jestem przy kwestii braku wiadomości matrymonialnych, chciałbym podkreślić, że *Kronika halicko-wołyńska* nie zarejestrowała także związku Dubrawki Konradówny z Wasylkiem Romanowiczem<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Trudno powiedzieć czy relacje te były w czasach Daniela intensywne. Dowiadujemy się o nich właściwie tylko z pojedynczej wzmianki. Chodzi tu o akt porozumienia w sprawie podziału Jaćwieży, zawarty w 1254 r. pomiędzy pruskim wicemistrzem krajowym Burchardem von Hornhusen, Danielem i Siemowitem I Konradowicem (*Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, *Dokumenty z lat 1248–1355*, wyd. I. Sulowska-Kuraś i S. Kuraś przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, nr 20).

<sup>7</sup> *Kronika halicko-wołyńska* (*Ipat'evskaja letopis'*, kol. 848–849) wspomina jedynie o poślubieniu w końcu 1259 r. Andrzeja Wsiewołodowicza czernihowskiego przez Olgę Wasylkównę. Można przy tym podejrzewać, że informacja ta została odnotowana głównie dlatego, że w trakcie uroczystości weselnych Romanowiczów doszła ich fatalna wieść o zbliżaniu się wojsk Burundaja.

<sup>8</sup> Zob. przyp. 24 i 25.

<sup>9</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 810; D. Dąbrowski, *Genealogia Mściślawowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 389–399.

<sup>10</sup> Co do źródeł mówiących o tym małżeństwie oraz o okolicznościach i czasie jego zawarcia zob. np. D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów, książąt halicko-wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002, s. 86–95.

Wygląda na to, że z niemożliwych w sposób w pełni przekonujący do zrekonstruowania powodów Kazimierz I nie wszedł do przyjętej przez autorów *Kroniki halicko-wołyńskiej* konwencji narracyjnej. Inaczej mówiąc, związane z jego działalnością wydarzenia nie znalazły się w kategorii informacji godnych zanotowania. Poza tym, co może w jakimś stopniu objaśnia ukazaną absencję, z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że książę kujawski nie był dla Romanowiczów pierwszorzędym partnerem politycznym. Co więcej, w czasach swej samodzielnej aktywności, z reguły, choć przecież nie zawsze, występował po przeciwnej stronie barykady politycznej. Nie był jednak bezpośrednim wrogiem władców Rusi halicko-wołyńskiej, co wprost wymuszałyby wzmiankowanie, lecz co najwyżej przeciwnikiem ich sojuszników. Oprócz tego, rządził księstwem nie posiadającym granic z władztwem Romanowiczów. Przedstawioną konstrukcję całkowicie potwierdza zupełnie inny stosunek omawianego źródła do Siemowita I Konradowica. Po pierwsze blisko współpracującego z Danielem i Wasylkiem, po drugie, siedzącego na sąsiadującym z ich państwem Mazowszu<sup>11</sup>. Dodam tutaj jeszcze jeden czynnik potencjalnie ograniczający wzmiankowanie Kazimierza na kartach *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Otóż za życia Konrada I, czyli do lata 1247 r., w ustępach tego źródła opisujących bliskie, choć nie zawsze przyjazne relacje pomiędzy jego państwem a Romanowiczami zdecydowanie dominuje postać wspomnianego Piasta. Właściwie całkowicie spychając w cień aktywnych przecież politycznie synów: Bolesława, Kazimierza i Siemowita<sup>12</sup>. W interesującym nas okresie znam zaledwie dwie informacje o innym niż Konrad reprezentancie tego rodu. Chodzi o opowiadanie o ucieczce Romanowiczów (Daniela wraz z żoną i dziećmi oraz Wasylka) na ziemię polskie podczas najazdu Batu-cha w 1241 r. Ruska rodzina książęca znalazła wówczas schronienie w Wyszogrodzie na Mazowszu. Tak ten epizod przedstawia *Kronika halicko-wołyńska*: „Данилови же рекшоу . аако не добро намъ . стоати сде . близь

<sup>11</sup> Siemowit I jest systematycznie wspominany w *Kronice halicko-wołyńskiej* w latach 1247–1262. Dodam tutaj, że tak banalny czynnik, jak nie posiadanie wspólnych granic przez konkretne władztwa mógł odegrać rolę w kształtowaniu się kanonu informacji godnych zanotowania w źródłach w nich powstających.

<sup>12</sup> Problem relacji Konrada I Mazowieckiego z synami był podejmowany przez wielu badaczy. Bezpośrednio temu zagadnieniu poświęcony został artykuł J. Szymczaka, *Udział synów Konrada I Mazowieckiego w realizacji jego planów politycznych*, „Rocznik Łódzki”, t. 29; 1980, s. 9–54).

воюющих нас иноплеменьникомъ . иде в землю . во Шмазовскоую . ко Болеславоу . Кондратовоу снви . и вдасть емоу кнѣз Болеславъ . градъ . Вышегородъ . и бысѣ тоу дондеже вѣсть приа . како сошли соуть и землѣ Роуское . безбожнии . и возвратиса в землю свою”<sup>13</sup>. Za powód odnotowania Bolesława (i tak z zaznaczeniem, że był synem Konrada) należy uznać dwa czynniki. Po pierwsze, trudno było naoczniemu zapewne świadkowi wydarzeń jakim był kronikarz (albo też jego informatorowi), pominąć imię władcy, który zaprosił do siebie uciekinierów. Po drugie, jego czyn musiał wzbudzić wdzięczność i dlatego został uznany za godny upamiętnienia. Dodatkowo, już w nieco późniejszej partii *Kroniki halicko-wołyńskiej*, anachronicznie, jako rodzaj wspomnienia, w opisie wydarzeń dotyczących drugiej połowy lat trzydziestych XIII w. Bolesław wzmiankowany został drugi raz<sup>14</sup>. Tak więc Kazimierz, zapewne jako niesamodzielny w opinii ruskiego dziejopisa czynnik polityczny, co więcej, z reguły przebywający jednak na północnych krańcach państwa Piastów — nie wszedł w orbitę zainteresowań źródła powstającego w otoczeniu książąt halicko-wołyńskich.

Chciałbym tutaj jeszcze przedstawić pewne przypuszczenie. Otóż to wszystko, co dotąd zostało powiedziane nie wyklucza, że Romanowicze (konkretnie zaś Daniel i Wasylko) nie mieli okazji osobiście zetknąć się z Kazimierzem w okresie do 1247 r. (później raczej na pewno nie). Nie znamy jednak dokładnego itinerarium księcia kujawskiego dla jego młodzieńczych lat i możemy tutaj co najwyżej obracać się w sferze domysłów. Pośród nich znajduje się hipoteza o kilkuletnim pobycie Konradowica na dworze Leszka Białego, przy czym poświadczony jest jego pobyt w Krakowie w grudniu 1227 r.<sup>15</sup>. Przyjmuje się też, że w 1231 r. Kazimierz otrzymał od ojca we władanie Kujawy, co przecież jednak nie zawężyło jego aktywności wyłącznie do tego obszaru. Wspierał on systematycznie, przynajmniej do 1238 r., a następnie, po okresie konfliktu, ponownie od 1241 r., działania ojca skierowane między innymi na opanowanie Krakowa<sup>16</sup>. Z drugiej strony wiadomo o co najmniej kilku w tym czasie podróżach Romanowiczów na ziemię polskie, w tym do księcia Konrada.

<sup>13</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 787–788.

<sup>14</sup> Tamże, kol. 792.

<sup>15</sup> J. Szymczak, *Udział synów Konrada I Mazowieckiego*, s. 13–14.

<sup>16</sup> Tamże, s. 17–54. Zob. też A. Teterycz-Puzio, *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a Małopolska w latach 1138–1313*, Słupsk 2012, s. 195–222. W obu pozycjach zamieszczono odniesienia do źródeł i przegląd literatury tematu.

Tak więc na przykład któryś z Romanowiczów był uczestnikiem kolokwium zorganizowanego przez Grzymisławę w Skaryszewie 12 V 1228 r., a nie wiadomo czy przypadkiem nie spotkał się wówczas i z innymi Piastami<sup>17</sup>. Nieco później do Polski pojechał po pomoc Daniel, a zaraz potem, na przełomie 1228/1229 r. widzimy go idącego na Kijów na czele posiłków prowadzonych przez wojewodę sandomierskiego Pakosława Starszego Awdaińca<sup>18</sup>. Wreszcie wspomnijmy o uczestnictwie obu synów Romana Mściśławowicza w wyprawie zorganizowanej przez Konrada w 1229 r. na Kalisz. Co prawda relacjonująca ją dość szczegółowo *Kronika halicko-wołyńska* nie wspomina, by brał w niej udział również Kazimierz, ale przecież nie mamy do czynienia ze stuprocentowo pewnym spisem uczestników, nie wiemy też, gdzie rozpoczęła się owa akcja zbrojna i czy uczestniczący w niej ruscy książęta nie gościli wcześniej na mazowieckim dworze<sup>19</sup>. Zwróćmy też uwagę na wizytę Wasylka Romanowicza w samym końcu 1245 r. w Łęczycy, gdzie spotkał on między innymi Grzymisławę oraz Konrada I przebywającego tam w towarzystwie jednego z synów<sup>20</sup>. Być może był nim Kazimierz, choć oczywiście pewności co do tego mieć w żadnym wypadku nie można. Niemniej wiadomo, że 29 listopada prawdopodobnie tegoż 1245 r. w niezidentyfikowanej miejscowości *Mussonow* u boku Konrada obecnych było dwóch synów, Siemowit i Kazimierz<sup>21</sup>. Tak więc prawdopodobieństwo, że do Łęczycy pojechał drugi z wymienionych synów wynosi 50%. Oto przykłady prawdopodobnych okazji do osobistego spotkania zajmującego naszą uwagę Konradowica z Romanowiczami.

Niestety, kwestie osobistych, nie dających wyraźnych skutków politycznych relacji pomiędzy dynastami niespecjalnie interesowały dziejopisów i nie znalazły odbicia w ich pracach.

<sup>17</sup> *Kodeks dyplomatyczny Malopolski*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 395. Pobyt ruskiego księcia na jeździe w Skaryszewie jest potwierdzony. Nie można jednak wykluczyć, że nie jeździł on wówczas po innych polskich dworach książęcych. Romanowicze w tym czasie znajdowali się w skomplikowanej sytuacji politycznej po śmierci ich protektora (i Danielowego teścia) Mściśława Mściśławowicza Udalego (zob. w tej sprawie D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi. Biografia polityczna*, Kraków 2012, s. 147–149).

<sup>18</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 753–754; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi*, s. 144–145.

<sup>19</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 754–758.

<sup>20</sup> Giovanni di Pian di Carpine, *Storia dei Mongoli*, ed. E. Manestò, M.C. Lungarotti, P. Daffinà, L. Petech, C. Leonardi, Spoleto 1989, s. 304.

<sup>21</sup> *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 461.

Powracając do przerwane go wątku konstatuję, że — jak się wydaje — nadworny kronikarz Romanowiczów trafnie uznając Konrada za głównego gracza politycznego, pomijał milczeniem rolę jego nawet najbliższych współpracowników, do których od lat bez wątpienia zaliczał się Kazimierz. Owa dominacja Konrada jest jednym z głównych powodów, dla których rezygnuję z omawiania wydarzeń sprzed sierpnia 1247 r. Skoncentruję się za to na prześledzeniu ewentualnych relacji Romanowiczów z Kazimierzem Konradowicem w okresie późniejszym, do momentu jego zgonu w 1267 r.

Wobec braku informacji *Kroniki halicko-wołyńskiej* opierać się będę z konieczności na innych źródłach. Niewątpliwe na zachodnioruskich dworach musiały być komentowane kroki podjęte przez Kazimierza przeciw braciom, Bolesławowi i Siemowitowi, w celu rewizji postanowień spadkowych ojca<sup>22</sup>. Obaj wymienieni Konradowice byli przecie ż w tym czasie w dobrych relacjach z Romanowiczami. Nie ma większych wątpiwości co do tego, że Daniel wyswatał Bolesława ze swą bliską krewną (Anastazją Aleksandrówną)<sup>23</sup>. Ruski ksiązę miał te ż skłonić ciężko chorego Bolesława do przekazania władzy po sobie ożenionemu z Perejasławą Siemowitowi<sup>24</sup>. Według dominującej w literaturze opinii była ona córką Daniela. Moim zdaniem tak nie było, co nie oznacza, że starszy Romanowicz nie zaaranżował jej małżeństwa ze wspomnianym Piastem<sup>25</sup>. W tym miejscu niezbędna będzie uwaga, że Siemowit

<sup>22</sup> Najpierw Kazimierz niespodziewanie — zdaje się jeszcze w czasie uroczystości pogrzebowych Konrada — zajął okręg łęczycki, Spicymierz i Rozprzę. Wspominają o tym *Rocznik kapituły poznańskiej 965–1309*, wyd. B. Kürbis, [w:] *Roczniki wielkopolskie, Monumenta Poloniae Historica, series nova*, t. 6, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1962, s. 24) i *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, *Monumenta Poloniae Historica, series nova*, t. 8, Warszawa 1970, s. 92. Następnie, już po śmierci Bolesława I, Kazimierz zagarnął należący do dzielnicy tego brata pas ziem położony pomiędzy Wisłą a Drwęcą (zob. w tej sprawie np. J. Karwasieńska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, Warszawa 1927, s. 36–37; H. Paszkiewicz, *Z życia politycznego Mazowsza w XIII wieku (Rządy Ziemowita Konradowicza)*, [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie Jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, s. 208–210; J. Bieniak, *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „Zapiski Historyczne”, t. 51; 1986, z. 3, s. 419–421.

<sup>23</sup> Zob. przyp. 9.

<sup>24</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 810.

<sup>25</sup> W tej sprawie zob. szczególnie D. Dąbrowski, *Genealogia Mścislawowiczów*, s. 656–669. Por. J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytlucją i genealogią ksiąząt*, Kraków 2012, s. 270, przyp. 370.

od momentu uzyskania po śmierci Bolesława władzy nad Mazowszem stał się wiernym sojusznikiem Romanowiczów i — z tej przyczyny — jednym z ogniw obozu prowęgierskiego w Polsce, który oni wspierali. Szczególnie blisko księżę mazowiecki współdziałał z władcami Rusi halicko-wołyńskiej na odcinku bałtyjskim, choć w jednym wypadku z tej współpracy się wyłamał. Chodzi o zajęcie neutralnej postawy wobec wojny domowej na Litwie (1248–1254), w którą mocno zaangażowali się Romanowicze i do udziału w której bezskutecznie namawiali polskich sojuszników<sup>26</sup>. Nie podejrzewam przy tym, by postawa Kazimierza odegrała w tym wypadku jakąś rolę hamującą. Raczej chyba Siemowit obawiał się zbytniego wzmocnienia pozycji Rusinów. To samo zresztą można powiedzieć o Bolesławie Wstydlwym, bo można domyślać się, że do obu wymienionych Piastów została skierowana przez Daniela i Wasylka propozycja współpracy. Poszczególni reprezentanci polskiej przyrodzonej dynastii mieli po prostu własne, niekoniecznie tożsame z ruskimi, interesy wobec północnych sąsiadów. Takie rozumienie stosunku książąt polskich, w tym — co szczególnie interesujące — także Kazimierza Kujawskiego, wobec bałtyjskich planów Romanowiczów potwierdzają bulle Innocentego IV z 19 V 1253 r. skierowane odpowiednio do Bolesława Wstydlwego i Kazimierza I Konradowica, w których papież odpowiadając na prośbę książąt zezwolił im na objęcie swą władzą i opieką Jaćwingów<sup>27</sup>. Przypominam, działo się to w czasie, gdy Daniel i Wasylko prowadzili wojnę przeciwko wielkiemu księciu i królowi Litwy Mendogowi, w którą bardzo silnie były zaangażowane plemiona jaćwieskie.

W tym miejscu konieczne jest zwrócenie uwagi na kolejny epizod polsko-ruskiej polityki bałtyjskiej. Otóż — jak doskonale wiadomo — konflikt między braćmi Konradowicami wywołało ponowne zaangażowanie się Siemowita po stronie Romanowiczów w podbój Jaćwieży, a szczególnie zawarcie po marcu, zapewne w drugiej połowie 1254 r. trójstronnego krzyżacko-rusko-

<sup>26</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 815.

<sup>27</sup> *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 1, ed. A. Theiner, Romae 1860, nr 110; *Regesta Pontificum Romanorum inde ab A. post Christum natum MCXCVIII ad A. MCCCIV*, t. 2, wyd. A. Potthast, Berolini 1875, nr 14981–14982, a także 14979–14980 (z tego samego 19 V 1253 r.); B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, Toruń 1958, s. 42; tenże, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 174–175; J. Powierski, *Polityka bałtyjska książąt polskich w połowie XIII wieku (koncesje Innocentego IV)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 87; 1980, nr 2, s. 328–330.



-mazowieckiego porozumienia w Raciążu, godzącego — jak się przyjmuje — w ekspansjonistyczne plany Kazimierza<sup>28</sup>. W rezultacie książę kujawski zareagował gwałtownie i zwrócił się przeciw najłabszemu ogniwu porozumienia czyli przeciw bratu, którego na kilka miesięcy aresztował wraz z żoną<sup>29</sup>. To wydarzenie doskonale zresztą określa charakter kontaktów politycznych pomiędzy Kazimierzem i władcami księstwa halicko-wołyńskiego. Obie strony były z reguły w przeciwnych obozach, jednak bezpośrednich, uchwytnych w źródłach działań przeciw sobie nie prowadziły. Nawiasem mówiąc, Romanowicze nie mieli zamiaru rezygnować z ekspansji na ziemie bałtyjskie i oglądać się na plany Kazimierza. Świadczy o tym najlepiej zorganizowanie przez króla Rusi zimą 1255/1256 r. wielkiej wyprawy na Jaćwież, w której udział wzięły również osobiście książę mazowiecki Siemowit i posiłki małopolskie<sup>30</sup>. Akcja ta zakończyła się sukcesem. Niektóre plemiona jaćwieskie, obawiając się kolejnych najazdów, uznały zwierzchność Daniela. Wymownie pokazuje to, że mimo współdziałania, istniało silne poczucie rusko-polskiej rywalizacji na tym terenie. Król Rusi po zebraniu daniny z podporządkowanych sobie ziem jaćwieskich, nakazał wysłać jej część w darze wojewodzie Sięgniewowi, aby — jak opowiada *Kronika halicko-wołyńska* — wiedzieli Lachowie, kto zawładnął Jaćwieżą<sup>31</sup>. Bez wątplenia cała ta sprawa była również przez Kazimierza traktowana jako godząca w jego interesy. Tylko raz — podkreślam z mocą — doszło do odstępstwa od zasady nie wchodzenia księcia kujawskiego i Romanowiczów w bezpośredni konflikt. Chodzi o udział sił ruskich w najeździe na dzierzoną przez Kazimierza kasztelanię łądzką. Do wyprawy tej doszło w październiku 1259 r. Przeprowadzona została ona w imię interesów księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego. Oprócz jego sił własnych wzięły w niej udział posiłki przysłane przez Bolesława Wstydliwego, Siemowita Mazowieckiego i — jak już wspominałem — oddziały ruskie, dowodzone jakoby, według błędnej relacji *Kroniki wielkopolskiej* i idącego za nią

<sup>28</sup> J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, s. 40–42. Zob. też B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie*, s. 44–46; J. Powierski, *Rola Jaćwieży w walce ludów bałtyjskich z agresją krzyżacką*, „Rocznik Białostocki”, t. 14; 1981, s. 100; G. Białuński, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 100–101.

<sup>29</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 35, wspomina o uwięzieniu przez Kazimierza Konradowica swojego brata i bratowej oraz przetrzymywaniu ich przez kilka miesięcy, od końca 1254 do Wielkanocy następnego roku.

<sup>30</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 831–835; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi*, s. 389–394.

<sup>31</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 835.

Jana Długosza, przez Romana Daniłowicza<sup>32</sup>. Nie jest zresztą — co warto zaznaczyć — dziełem przypadku, że wszyscy wymienieni dynaści należeli do grona stronników króla Węgier Beli IV. Dokładnie w tym kontekście należy rozpatrywać wydarzenia z następnego roku. Otóż wiadomo, że w rozegranej 12 VII 1260 r. bitwie pod Kroissenbrunn, która rozstrzygnęła rywalizację Beli IV z Przemysłem Otokarem II o spuściznę po Babenbergach, udział wzięł po stronie węgierskiej wraz z Danielem Romanowiczem i jego dwoma synami oraz Bolesławem Wstydlwym syn Kazimierza — Leszek Czarny, określony przez czeskie źródło jako *Lestko iuvenes Lasiciae dux*<sup>33</sup>. Jak się wydaje, było to świadectwo oddziaływania obozu prowęgierskiego na synów księcia kujawskiego z drugiego małżeństwa, źle nastrojonych do trzeciej małżonki ojca. W każdym razie latem 1261 r. doszło do buntu Leszka i jego brata Siemomysła przeciw ojcu, a także do, zapewne skorelowanego z tym wydarzeniem, najazdu Bolesława Pobożnego należącego do prowęgierskiego obozu wśród Piastów<sup>34</sup>. Jedną z odpowiedzi Kazimierza na istnienie wrogiej wobec niego koalicji Piastów, Rusinów i Krzyżaków było zawarcie sojuszu z Litwą Mendoga, może już w 1260 czy też w następnym roku<sup>35</sup>. Działania podjęte wkrótce przez Litwinów przyniosły zgubę Siemowitowi Mazowieckiemu<sup>36</sup> i oznaczały osłabienie obozu prowęgierskiego, który borykał się też z innymi poważnymi problemami (konieczność zajęcia stanowiska wobec wojny domowej na Węgrzech pomiędzy

<sup>32</sup> *Kronika wielkopolska*, s. 113, cap. 129; *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. VII–VIII, Varsaviae 1978, s. 122. Według Długosza wyprawa rozpoczęła się 6 X 1259 r. Szeroko na temat kontekstu politycznego tej akcji zbrojnej oraz jej przebiegu patrz np. J. Powierski, *Książęta polscy i Zakon krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 do połowy 1260 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, R. 1979, nr 4 (146), s. 374–376; J. Szymczak, *Ziemia łęczycka i sieradzka terenem działań wojennych w XII i XIII wieku*, „Rocznik Łódzki”, t. 20 (23), 1975, s. 212–214; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków 2010, s. 83–88. Co do identyfikacji ruskiego uczestnika wyprawy zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi*, s. 413–414.

<sup>33</sup> *Přiběhy krále Přemysla Otakara II*, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, ed. J. Emler, Praha 1874, s. 315–316.

<sup>34</sup> P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 130–136; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, s. 90–91.

<sup>35</sup> J. Powierski, *Stanowisko polityczne książąt polskich wobec ludów bałtyjskich i zakonu krzyżackiego w okresie nasilenia najazdów litewskich (1261–1263)*, [w:] tenże, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 348–349.

<sup>36</sup> Jak wiadomo, Siemowit został dopadnięty przez Litwinów w Jazdowie i tam zamordowany 23 VI 1262 r. (K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 67).

Belą IV i jego synem Stefanem, rozpoczętej zapewne w początkach 1262 r.)<sup>37</sup>. Niezaprzeczalnie w związku z komplikującą się i zmieniającą sytuacją polityczną, latem 1262 r. doszło w Tarnawie do spotkania pomiędzy wszystkimi, aktywnymi politycznie, Romanowiczami i Bolesławem Wstydliwym<sup>38</sup>. Czy jednak omawiano podczas tego kolokwium relacje z Kazimierzem nie ma możliwości stwierdzić, choć nie jest to wykluczone, debatowano bowiem głównie o ziemi ruskiej i laskiej. Całkiem prawdopodobna wydaje się przy tym sugestia Bronisława Włodarskiego, że jedną z poruszanych spraw było zabezpieczenie Mazowsza, pozbawionego niewiele wcześniej swojego władcy. Z jednej strony groziły ewentualne działania litewskie, z drugiej możliwe było przejęcie przez Kazimierza I. Jak wiadomo, doszło wówczas do interwencji w tym księstwie sprzymierzonego z Bolesławem Wstydliwym księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego<sup>39</sup>.

W gruncie rzeczy to ostatni, znany mi, choć znów pośredni, uchwytny źródłowo ślad relacji pomiędzy Romanowiczami a Kazimierzem Kujawskim. W późniejszym czasie nastąpiło osłabienie pozycji Rusi halicko-wołyńskiej w związku ze śmiercią Daniela Romanowicza (wiosną 1264 r.) i problemami sukcesyjnymi. Zresztą niedługo później zakończył żywot również sam Kazimierz Konradowic (14 XII 1267 r.)<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Ten bez wątpienia rzutujący na relacje węgiersko-polskie i węgiersko-ruskie epizod z dziejów monarchii Arpadów jest słabo znany literaturze polskiej. Zainteresowanych pozostaje odesłać do nowszych prac historyków węgierskich (zob. np. G. Kristó, *Die Arpadendynastie. Die Geschichte Ungarns von 895 bis 1301*, Békéscsaba 1993, s. 210–212; J. Szűcs, *Az utolsó Árpádok*, Budapest 1993, s. 112–118. Stosunkowo niedawno odrębną książkę na temat konfliktu pomiędzy Belą IV i Stefanem poświęcił A. Zsoldos, *Családi ügy. IV. Béla és István ifjabb kiry vizsálya az 1260-as évekből*, Budapest 2007.

<sup>38</sup> *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 857–858.

<sup>39</sup> B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemię pruskie*, s. 61–62; tenże, *Polska i Ruś*, s. 148; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, s. 92; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi*, s. 437–439.

<sup>40</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 58–59. Tam też przedstawiono dyskusję badaczy nad terminem zgonu tego księcia.